GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięczniezłp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 19

Prenumerata na prowincji z opłatą poczтową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Stycznia 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JJPP. Xawery Rakowski, Michał Chorążewicz Olimp Telakowski i Adam Karwowski, po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymali akademicki stopień magistra medycyny i chirurgji.— w Warszawie dnia 14 stycznia 1828 r. — Dr. *Roliński.* — *Brodziński* S. U.

— O północy z d. 16 na 17 wszczął się pożar w possesji zwanéj *Unrua* za wolskiemi rogatkami, spaliła się izba, a mimo zbytecznego mrozu, niedopuszczono rozszerzyć się pożarowi.

—Dziś zimna stopni 18

ANGLJA. — *z Londynu dnia 3 stycznia.* — Don Miguel przyjmował w ostatnim dniu grudnia deputację złożoną z 30 najznakomitszych kupców i obywateli portugalskich. W tymże samym dniu przyjmował w godzinę późniéj ministrów angielskich. W godzinę potém składało mu uszanowanie ciało dyplomatyczne. W tymże dniu odwiedził xięcia Klarencji, zkąd gdy powracał, powitał go lud okrzykami. O godzinie 8 pojechał z orszakiem ułanów do Windsor, gdzie u króla na 30 osób obiad był dany. — Teraźniejszy Król wysp Sandwichskich pozwolił anglikom postawić dla kapitana Cook pomnik, w tém samém miejscu, w którém wyspiarze żeglarza tego zamordowali. Potomkowie ich powiększéj części chrześcjanie, przyłożyli się sami przez składki do uczczenia jego pamięci. — Krajowcy w posiadłościach angielskich, zwanych Van Diemensland zbuntowali się i wyrządzili innym mieszkańcom liczne szkody, ale ich uskromiono i zabito im przeszło 60 ludzi.— Zmarły niedawno spekulant Ewing posiadał 600,000 f. s. w akcjach amerykańskich. — Niejaki Pearson oskarżony został o przywłaszczenie sobie charakteru stróża nocnego. Stawiony w sądzie oświadczył, że takiego przywłaszczenia władzy dopuścił się jedynie z pobudek ludzkości. — Budowniczy Wren, który wystawił kościół S. Pawła, pobierał jako jeneralny architekt londyński 200 f. s. rocznéj pensji; teraźniejszy jeneralny architekt pobiera 2000 f. s.; w tenczas kosztował funt żelaza lanego 6 pen. teraz kosztuje tylko 3 pence. Tak więc popłaca teraz lepiéj rozum, gdy tymczasem martwy materjał spadł w cenie o połowę. — Zmarły wielkorządca w Siera Leone zostawił po sobie rękopisma, mające zawierać wiele objaśnień o ucieczce Napoleona z wyspy Elby. (G. B.)

HISZPANJA. — *z Madrytu d. 20 grudnia.* — Rząd francuzki miał wezwać nasz gabinet, aby Hiszpanja przyjęła pośrednictwo z Dejem algierskim. Rząd francuzki ma być gotów do poniesienia w téj sprawie wielkich ofiar. (G. H.)

NIEMCY. — Przeszło 30 Greków rozmaitego wieku i w ubiorach narodowych składało królowi bawarskiemu powinszowanie w dzień nowego roku. Są to albo młodzieńcy uczęszczający na uniwersytet, albo kadeci poświęcający się naukom wojennym, albo nieszczęśliwe sieroty pozostałe po znakomitych rodzicach, które niegdyś zaludniały wyspę Chios. — Donoszą z Bruxelli, że Pan Malbezuche założył tam instytut leczenia jąkających się, i że już przeszło 40 osób szczęśliwie wyleczył. — Uniwersytet Marburgski przyrzekł nagrodę bedelom za donoszenie o pojedynkach między uczniami. — W Tubindze otworzona będzie w połowie Stycznia szkoła rzemieślnicza. — Zycie Napoleona przez Walterskota wyszło w tłómaczeniu holenderskiém. — W Brunswiku wznowiono prawa przeciw grom hazardownym; właściciel domu który ich u siebie pozwala, zapłaci kary 100 dukatów, ta sama kara spotka bankierów, każdy z ponterów zapłaci 10 dukatów, a donoszący o podobnych grach otrzyma nagrody 20 frydrychdorów i połowę skonfiskowanych pieniędzy (G. Wr.)

PRUSSY. — Do Berlina przybyli aktorowie francuzcy i rozpoczęli reprezentacje od Swiętoszka. — Nefszatelczykowie obchodzili w listopadzie tak zwane święto wojenne: w uroczystym pochodzie udało się do zamku 40 uzbrojonych w pancerze obywateli, i zapewniło prezesa rady stanu o wierności swojej. Spełniano toasty króla pruskiego i całéj jego rodziny, a przy spełnianiu toastu za pomyślność federacji szwajcarskiéj, przemówił jeden z obywateli w ten sposób: „kiedy się tak spodobało naszemu królowi i panu abyśmy pozostali szwajcarami, szanujmy więc to dobrodziejstwo ponawiając przysięgę, że gotowi jesteśmy bronić naszych ziomków, i udowodnić żeśmy zarówno dobremi Szwajcarami jak walecznemi i wiernemi Nefszatelczykami. (G. B.)

TURCJA i GRECJA. — Z poprzednich doniesień znany jest tok układów między Portą a posłami dworów sprzymierzonych jakie do dnia 10 listopada, to jest aż dododebrania pierwszéj z Nawarinu wiadomości w Stambule prowadzone były; teraz udzielamy dalszych szczegółów o ile nam są wiadome, o konferencjach aż do chwili odjazdu posłów ze stolicy państwa tureckiego.— Łubo deklaracje z dnia 8 i 10 listopada, niedoprowadziły stron do pożądanego zbliżenia, trwały jednak, i to codziennie, układy z Reis-Effendim, do którego posłowie udali się osobiście każdy oddzielnie i bez zachowania ceremonjału, a mianowicie: jenerał Guileminot dnia 11, P. Stratford-Canning dnia 15, a P. Ribeaupirre dnia 17. Długie ich narady z ministrem tureckim, którego znany jest spokojny i przyjacielski sposób myślenia, a obok tego stopniowe zdejmowanie ambargo z okrętów europejskich, wszystko to ożywiło w mieszkańcach stolicy nadzieję pokoju, i było powodem do rozmaitych w téj mierze pogłosek, które się po całéj prawie rozeszły europie. Dnia 10 listopada przybył do stolicy Tahir Pasza który dowodził pod Nawarin oddziałem floty tureckiéj, i przez niego to dopiero dowiedziała się Porta z całą dokładnością o wypadkach z dnia 20 paźdz: które dotąd niezupełnie jeszcze wiadome jéj były. Silne wrażenie jakie uczynił rapport Tahir - Paszy na Porcie i na jéj ministrach, nie mogło się długo ukrywać; w tenczas przekonali się posłowie sprzymierzonych dworów i internuncjusz cesarski, który wszelkich używał środków dla ułagodzenia umysłów, iż od tej chwili powiększyły się trudności więcej niż kiedy bąć, względem pryjacielskiego stron porozumienia Dnia 22 zażądali posłowie wspólnéj u Reisefendego konferencji, ale temu ich żądaniu stał na przeszkodzie przyjęty oddawna zwyczaj w dyplomatyce tureckiéj, to jest, że nie było przypadku, aby Porta skłoniła się kiedy do jednoczasowéj z kilku razem zagranicznemi posłami konferencji. Wszakże tą razą bez żadnéj trudności odstąpiono od dawnego zwyczaju, i żądana konferencja odbyła się na dniu 24 listopada w biórze Reis-Effendego. Posłowie przybyli w towarzystwie sekretarzy swych poselstw i tłumaczy, a Reis-Effendi przywołał z swéj strony Achmadszi-Effendi (Sekretarza gabinetowego) i Dragomana Porty. W obszernym protokóle spisano żądania i odpowiedzi ministrów obecnych na tej konferencji, która pięć godzin trwała; zajmowano się szczególniéj rozwinięciem trzech następujących punktów: 1) Ażeby stósownie do żądania posłów trzech dworów, przywrócone zostały dyplomatyczne stosunki, których zawieszenie zapowiedział był Reis-Effendi na dniu 8 listopada; (w razie gdyby żądania Porty za wypadki pod Nawarin, zaspokojone nie były). 2) Aby Porta pozwoliła na zawieszenie broni z powstańcami; 3) Aby oznaczono punkta ułaskawienia przez Sułtana powstańcom zapewnić się mającego, za poprzedniem, jak to z obu stron przypuszczano, tychże poddaniem się. Podług wiary godnych zapewnień, nie było w ciągu téj całéj narady, najmniéjszéj wzmianki o katastrofie nawaryńskiéj, nie wspomniano także nic o pośrednictwie, o którém Porta tylko z nieukontentowaniem słyszy. Już w połowie posiedzenia zgodzono się lubo warunkowo, na pierwsze dwa punkta. Reis-Effendi domagał się statecznie, ażeby ministrowie odstąpili od zamiaru opuszczenia Stambułu, abydonieśli dworom swoim o obecnym stanie rzeczy, i oczekiwali na ich wyrzeczenie. Oświadczył, iż pod temi warunkami mocen jest nietylko utrzymać dalsze stosunki dyplomatyczne, ale nawet przyzwolić ze strony Porty na wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, albowiem jak się tłumaczył, o zawieszeniu broni tylko między uznanemi a w wojnie z sobą zostającemi mocarstwami, może być mowa. Tymczasem układy te, jakkolwiek daleko posunięte się być zdawały, zerwały się gdy przyszło do trzeciego warunku; w prawdzie zaręczał Reis-Effendi w imieniu Sułtana, nieograniczoną amnestję, zwrot wszelkiéj skonfiskowanéj własności, przywrócenie dawnych praw i swobód, sprawiedliwą i łagodną admini-trację z zastrzeżeniem takich wynagrodzeń, jakie z czasem sam Sułtan za sprawiedliwe uzna, ale ministrowie trzech dworów uważali to wszystko za niedostateczne, nie odpowiadające oczekiwaniom i żądaniom powstańców, i za niezgodne z przepisami traktatu londyńskiego. Po licznych usiłowaniach, aby skłonić Reis-Effendego do oświadczenia więcéj zaspokajającego, od czego minister ten wymawiał się przytoczeniem zasad z prawa narodów i licznych argumentów z przepisów religijnych, jako też niepodobieństwem takiego pozwolenia bez widocznego narażenia kraju na zupełne jego rozwiązanie, to nareszcie odwołaniem się, iż mu nie wolno przechodzić zakresu jego pełnomocnictwa; musiały w końcu zamknięte być konferencje bez osiągnienia pożądanego rezultatu. Zaraz nazajutrz przedsięwzięli trzéj ministrowie takie kroki, które bliski ich odjazd zapowiadały, a dnia 28 kazali prosić Reis-Effendego o wygotowanie potrzebnych na to firmanów. Niechcąc Reis-Effendi stwierdzać jakim bąć czynem z strony swojéj, wykonanie przedsięwzięcia tak mało z życzeniami Porty zgodnego, poprzestał na oświadczeniu, iż, jeżeli odjazd panów posłów już bez odwołania jest postanowiony, Porta żadnéj przeszkody czynić mu nie będzie. Gdy dnia 29 powtórzono to samo, oświadczył zarazem tłumaczom, że Sułtan dniem wprzódy, na usilne prośby wielkiego wezyra, i z względu na wstawienie się wysokich mocarstw, postanowił oprócz wyrzeczonych już ułaskawień, przebaczyć Grekom wszelkie szkody przez ich powstanie dla kraju zrządzone, darować wszystkie podatki od lat 6 zalegające, jak niemniéj uwolnić ich od wszelkich podatków za pierwszy rok po przywróceniu spokojności. Dnia 2 grudnia posłowie trzech sprzymierzonych dworów podali Reis-Effendemu przez swoich tłómaczy poselstwo na piśmie, z oświadczeniem: że uważają ofiary Sułtana za niedostateczne; że domagają się bezzwłocznego przyjęcia zawieszenia broni i pośrednictwa, oraz przyznania dla Greków prerogatyw, na które trzy sprzymierzone mocarstwa ugodziły się, a w razie gdyby, jak to dotąd bywało, propozycje ich odrzucono, aby im żądane do odjazdu firmany udzielone zostały. Reis-Effendi odebrał poselstwo właśnie w téj chwili, gdy już Dywan był zebrany, któremu przedstawił je natychmiast. Zgromadzenie składało się przeszło ze 150 osób różnych klass i stanów, gdy tymczasem kilka tysięcy osób salę i pałac wielkiego wezyra otaczało. Sułtan od początku aż do końca rady, znajdował się w przyległym pokoju. Zgodzono się na odpowiedź, że propozycje trzech dworów co do przyszłéj formy rządu w Grecji, nie mogą mieć miejsca. Od 3 do 6 grudnia

trwały układy tyczące się wygotowania paszportów, Reis-Effendi domagał się od posłów urzędowego oświadczenia na piśmie, w treści: „jako są upoważnieni od dworów swoich, a przynajmniéj że sądzą się być upoważnieni, do opuszczenia miejsc swoich, bez dalszego objaśnienia powodów ich postanowienia.” — Ponieważ takowe oświadczenie nie nastąpiło, obstawał przeto Reis-Efendi przy pierwszém wyrzeczeniu swojém, że Porta daleka jest od wszelkiego nawet pozoru co do udziału w tém przedsięwzięciu, i urzędownie uważać tego niebędzie. W wyżéj rzeczoném poselstwie z dnia 2 grudnia donieśli posłowie, iż przy zamierzoném ich oddaleniu się, postanowili w czasie swéj niebytności powierzyć swych ziomków opiece posła niderlandzkiego; że jednak Dywan postanowił, iż w razie oddalenia się trzech ministrów, sama Porta zachowuje sobie prawo opieki nad zostającémi tych trzech mocarstw indiwiduami, takowe więc doniesienie bez skutku pozostało. Gdy dnia 8 grudnia posłowie francuzki i angielski rzeczywiście wsiedli na okręty, i wskutku wydanych do władz tureckich rozkazów bez przeszkody do Dardanellów się udali, a poseł rossyjski w Bujekdere tylko na pomyślny wiatr do odjazdu na morze czarne oczekiwał, ponowiono dnia 10 rzeczone postanowienie Dywanu z wyraźném oświadczeniem, że poddani trzech narodów, których posłowie ze Stambułu oddalili się, pod bezpośredniczą opieką porty zostają, i że wszelka o ich osoby troskliwość wyłącznie Reis Effendemu jest zostawiona, pieniężne zaś interessa i spory, oddzielnie na to wyznaczonéj kommissji, pod przewodnictwem jeneralnego ceł administratora w Galaczu, poruczone będą. Nareszcie zniesiono zupełnie ambargo. Kapudan Pasza został upoważniony do wyrabiania dla wszystkich okrętów angielskich, francuzkich i rossyjskich, wolnego przystępu i odjazdu. Znakomitsze i majętniejsze osoby trzech narodów, udały się natychmiast pod wskazaną im opiekę rządu ottomańskiego, i zawierały bliższe stosunki z dragomanem Porty. *z Bukarestu 24 grud.* Przez gońca odebrano tu wczoraj wiadomość z Stambułu dnia 16 b. m. W dniu tym, pan Ribeaupierre, wstrzymywany ciągle przeciwnym wiatrem do wypłynienia z kanału morza czarnego, powziął i wykonał zamysł korzystać z wiatru północnego i udać się do Dardanellów i na morze białe, którą to drogą, wraz z familją swą i osobami do poselstwa należącemi, zamyśla popłynąć do Trjestu. Kilku urzędników należących do poselstwa rossyjskiego pozostało jeszcze w Stambule. Posłowi nie uczyniono ze strony Porty żadnych trudności względem wykonania jego zamysłów. W stolicy zupełna panowała spokojność. (z Do. Aust.)

Wiadomości Naukowe.

Rzut oka na literaturę rossyjską. (Wyjątek z pisma pewnego rossjanina z r. 1827.)

(Dokończenie).

Kunszt Melpomeny i Thalji zaprowadził Sumarokow. Naśladował on Kornella, Rasyna i Woltera. Pierwsze trajedje tego poety wystawiano w szkole kadetów. Około tego czasu syn pewnego kupca z Jarosławia znalaszły upodobanie w niemieckim i włoskim teatrze, który od czasów Anny istniał w Petersburgu, zbudował u siebie w domu teatr i dawał sztuki Dymitra Rostowskiego. Elżbieta powołała go do Petersburga i rozkazała urządzić r. 1756, rossyjski teatr pod dyrekcją Sumarokowa; podobny zbudowano w Moskwie r. 1759. Sumarokowa trajedje i komedje, dramy i opery przez długi czas pierwsze trzymały miejsce w rossyjskiém repertorjum; przedmiotów szukano po większéj części w dziejach krajowych. Sumaroków w wszystkich prawie rodzajach poezji doświadczał sił swoich. Umarł r. 1777.

Elżbieta założyła w Moskwie uniwersytet, a w Petersburgu akademję sztuk pięknych. Za sprawą Katarzyny (1768) pomnażał Pallas w podróżach swoich po rossji wiadomości we względzie jeografii i historji naturalnéj. Taż Cessarzowa fundowała akademję języka rossyjskiego, szkołę górniczą, lekarską i t. p. Chlubnym dowodem usiłowań członków téj akademji jest słownik i gramatyka. Katarzyna pozwoliła osobnym ukazem każdemu rossjaninowi nabywać i zakładać drukarnie. — W tym czasie Belizarjusz przełożony został z francuzkiego na język rossyjski przez samę Cesarzową i pierwszych panów na jéj dworze. Dotąd dzieje krajowe uważane były w Rossji za tajemnicę stanu; kroniki a nawet historycy jak n. p. *Chilkow* i *Tatischtschow* butwieli w rękopismach. Lecz za przyczynieniem się Katarzyny wyszły na widok publiczny pisma Müllera i Schlötzera. Co większa ona sama zbierała materjały, zachęcając *Tscherbatowa*, *Boltina* i *Golikowa*, aby prace swoje krajowéj poświęcili historji.

Mniéj harmonijne i wdzięczne jak Łomonosowa, ale rozmaitsze są poezje Petrowa. Nie wszędzie jest dwornkiem; ten wierszopis, rycerskie opiewając czyny swych ziomków, częstokroć wznosi się wysoko w liryczném natchnieniu i śmiałe kreśla obrazy. Niebezpiecznym współzawodnikiem Petrowa był Dzierżawin, który mimo wszelkich nieszykowności, pochodzących z mniéj starownego wychowania, zajmuje przecież na parnassie rossyjskim wcale nieośledniе miejsce. Szczególniéj znamionuje go bujność dostatniéj wyobraźni. — Barwił on i nad podziw zręcznie poezję przeplatał moralnemi zdaniami. Oryginalność Dzierżawina jest zapewne szacowną zaletą w literaturze, upstrzonéj powiększéj części pożyczonemi czucia i imaginacji pieścidłami. Dzierżawin umarł r. 1816, Petrow 1799. *Kampnist* poeta liryczny, (zmarły w r. 1813) celował raczéj sztuką aniżeli wrodzonym talentem; trajedje jego nie wiele warte; komedje zasługują na uwagę.

Łomonossow i w Epopei probował sił swoich. Chciał on uczcić tym poematem sławę Piotra W., ale tylko dwie pierwsze pieśni skończył, w których piękne rymy nie okupują przecież mniéj właściwego z tak świeżych czasów wyboru osnowy. W jego ślady ośmielił się wstąpić Cherasków, którego Rossjadę, zrazu zbyt wysoko oszacowano. Dotąd jeszcze nie mają Rossjanie prawdziwéj Epopei. Pomijamy pełne zalet przekłady pierwszych sześciu xiąg Enejdy i dziewięciu Iljady.

W komicznéj epopei *szalony Bachus Maykowa* i *Gracz* nie otrzymują zapewne pierwszeństwa z powodu rubasznéj wesołości swojéj, przed *Psychą* Bogdanowicza, w trzech pieśniach, w których gładkie rymy i naturalny dowcip

sowicie wynagradzają brak nieforemnéj mieszaniny staro-rossyjskich bajek z klassyczną mytologją.

Niewolnicze naśladownictwo francuzkich wzorów sprawiło, *że trajedja w Rossji żadnego nie uczyniła postępu.*— Lecz inna jest rzecz ze względu komedji. Obiedwie prozaiczne komedje *Wizina* to jest *Brigadjer* i *Małoletni*, są to prawdziwe owoczesnych zwyczajów obrazy. Ostatnia przełożona na język francuzki jest bez wątpienia najlepsza ze wszystkich originalnych komedji rossyjskich.—

Kniasznin położył znakomite zasługi w zawodzie muzykalnym. Opera rossjiska, bardzo wiele mu jest winna. Bajkopis *Chemnitzer* łączy z zamiłowaniem swobody szlachetną prostotę i rozrzewniającą czułość na wszystko co jest dobre i piękne. Tu i owdzie porozrzucane uwagi są w bajkach jego owocem długiego namysłu; czasem tylko grzeszy przeciwko zasadom stylu poetyckiego i starownéj wersyfikacji.

U wszystkich narodów proza poprzedza wykształcenie się poezji. Dante we Włoszech na pół wieku poprzedził Boccacego, a we Francji Malherbes zadziwiał już śmiałością swego lotu, kiedy Montaigne w prozaicznéj dziedzinie jeszcze niepewne stawiał kroki. Podobnie i w Rossji dziwo-tworna proza Łomonossowa przez długi przeciąg czasu ani jednego nie znalazła naśladowcy, aż nakoniec *Plato* tak wygórował w kościelném krasomówstwie, że nikt nie śmiał z nim się zmierzyć. *Wizin* był jednym z najlepszych w swoim czasie prozaików, a *Kastrow* w przekładzie Ossjana zostawił nieporównany wzór poetyckiéj prozy.. Murawiew nauczyciel Alexandra, celuje w stylu historycznym, listownym i dydaktycznym.

Przy końcu ośmnastego wieku młodzi pisarze nachylili do upadku literaturę rossyjską, przez unarodowienie cudzoziemskich słów i obcych toków mowy, tudzież przez *affektacją* czułości, co szczególniéj w trajedji wiele złego zrządziło. Nazwiska ich poszły już w zapomnienie; tylko dwóch z tego rzędu wyłączyć należy, to jest prozaika Karamzyna i poetę Dymitryewa. Pierwszy wykształcił się na pierwiastkowéj słowiańszczyznie; Dymitriewowi nie źle powodziło się w naśladowaniu lekkich powieści Woltera i bajek Lafontena. Pankracy Sumaroków stylem swoim zasięga poprzedzającego okresu.

Uniwersytety: charkowski, kazański, petersburgski i w Abo winne są swój początek Cesarzowi Alexandrowi, który hojniéj opatrzył i uposażył trzy dawniéjsze, to jest: moskiewski, wileński i dorpacki. Z tém wszystkiem atoli dotąd jeszcze nie zboczyli Rossjanie z toru naśladownictwa. W jeografji tylko poczynili mnóstwo odkryć: słynąć będą w potomności imiona Kruzensterna, Kotzebuego, Bellingshausen, Golowina, Lazarewa, i Wassiljewa. Pewniéjszych wiadomości z środka Azji i z Chin sami tylko Rossjanie dostarczają. O malarzach i innych sztukmistrzach ani wspominać się nie godzi.

W najnowszych czasach znowu się ukazały znamienite talenta poetyckie. Wostokoff nowe potworzył miary wiersza; Zukowski obznajomił swoich rodaków z niemiecką i angielską romantycznością.— Mniéj jest originalny w pomysłach swoich Batuszhkow, lubo harmonij j i brzmią jego pieśni. W poezji X. Szichmatowa zaczynają nareszcie znajdować upodobanie zbyt długo, i nieżyczliwie przeciwko niemu uprzedzeni rodacy. Rymy Katenina są niedbałe, lubo trudno nie przyznać oryginalności jego poezji. Nad wszystkich atoli najwyżéj się wzniósł liryczny poeta Puszkin.

Gneditsz ukazał użyteczność dziesięcio-miarowego rymu w Epopei, a Puszkin szczęśliwie naśladówać umiał romantyczną poezję Byrona. Rzecz Ludmiły wzięta jest z bajecznych czasów Włodzimierza. Szkoda że ten poeta saméj tylko nie poświęcił się narodowości. Heroiczno-komiczne poema X. Szachowskiego zbyt często Boata przypomina.

Atoli w sztuce dramatycznéj, z przyczyny naśladownictwa i zamiłowania francuzkich pisarzy, na próżno szukalibyśmy i w tym okresie znaczniejszego postępu. Ozerow od roku 1804 do 1809 napisał cztery trajedje, z których dwie są naśladowaniem francuzkich, a dwie drugie Fingal i Dmitry Donskoy, do rzędu lepszych w tym rodzaju utworów policzyć można. Już Ozerow i kilku jego naśladowców poumierali; umarł także Gruzimow którego Edyp jest prawdziwym antykiem, cała teraz nadzieja polega na Kataninie. Niemieckie, angielskie i włoskie dzieła dramatyczne nieznane są prawie scenie rossyjskiéj. Dziewica Orleanu Szyllera wierszem została przełożona, ale dotąd jeszcze nie reprezentowano téj traiedji.

Lubo X. Szakowski nie jest z rzędu najznamienitszych traików, trudno jednak byłoby mu zaprzeczyć pierwszeństwa, jako komicznemu autorowi. Między najcelniejsze zalety licznych jego komedji położyć można prawdziwość charakterów. Dykcja jest mniéj starowna, w układzie znać pośpiech. Kryłów w tymże samym rodzaju szczęśliwie doświadczał sił swoich. Sagoskin połączył oryginalność z komicznością.

Lecz to wszystko bynajmniéj nie zaspokaja prawdziwych przyjaciół literatury; sztuka dramatyczna w Rossji nie jest jeszcze narodową własnością; repertorium napełniają przekłady i naśladowania dzieł francuzkich.

Milanow napisał kilka nie złych satyr. Lecz i w tym zawodzie należy się pierwszeństwo Szakowskiemu. Kryłow w bajkach swoich połączył piękne przymioty Chemnitzera z niepospolitym talentem rymotwórczym; grzeszy jednak czasem nadętością w stylu, i przysadą w wyszukiwaniu moralnych sentencji. Najlepsze jego bajki przełożone zostały r. 1825 na język francuzki i włoski.

Nie godzi się przemilczeć o kilku narodowych sielankach Panaewa i Gueditscha, w których życie nad newskich rybaków oddane jest w prawdziwém poetyckiem świetle.

Za czasów Alexandra spoważniał styl historyczny i kaznodziejski. — Arcybiskup moskiewski Augustyn, zmarły przed niewielu laty, zasługuje aby był umieszczony obok Platona w kościelnem krasomowstwie. Historja rossyjska Karamzyna znana jest w całéj europie.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko w sali redutowéj.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)